

(II Romanista - P.Torri) A wy, gdybyście mieli lecieć z Lizbony do Londynu, zaczepilibyście o Mediolan? Wystarczy niejasna znajomość geografii by odpowiedzieć negatywnie. Tymczasem wczoraj Paulo Fonseca, w pierwszym dniu jako trener Romy z oficjalnym komunikatem, zanim przeniósł się dziś do stolicy Anglii, zaliczył etap w Mediolanie.

"Zwyczajny etap w podróży do Londynu", to oficjalna wersja, która wpłynęła od agentów gracza. Może tak być, na miłość boską, nie chcemy w to wątpić, ale wydaje się to szczerze mówiąc nieprawdopodobne. Tymczasem wśród nas pojawia się podejrzenie, że Mediolan mógł być idealnym miejscem spotkania z duchem czyli Gianluca Petrachim, dyrektorem sportowym, choć nie można tego mówić. Spotkania, aby podsumować sytuację w sali w hotelu Westin, który gościł Fonseca w trakcie swojej mediolańskiej nocy. Cztery rozmowy, ale być może więcej, aby przynajmniej wybrać priorytety mercato sprzedażowego i zakupowego, z którym Roma musi się zmierzyć z otwartą piersią, świadoma, że przynajmniej jeśli chodzi o zakupy, trzeba będzie przywrócić kręgosłup drużyny czyli bramkarze, środkowego obrońcę, registę i środkowego napastnika.

Bramkarz

Do Antonio Mirante można dodać szereg różnych nazwisk. Jako pierwszy wybór nie pomylimy się gdy podamy nazwisko Alessio Cragno, golkipera Cagliari, które za kartę swojego gracza, który dopiero co przedłużył kontrakt do 30 czerwca 2024 roku, żąda między 25 a 30 mln euro. Zbyt dużo. Kolejnym pewnym nazwiskiem na liście jest Salvatore Sirigu, ale dziś negocjowanie z Cairo nie znajduje się szczytce preferencji Romy. Podoba się młody Drągowski, który jest własnością Fiorentiny. Jednak nazwiskiem, które zyskało spójność w ostatnich godzinach jest Anthony Lopes, który skończy w październiku 29 lat, którego karta jest własnością Lyonu. Jest seria wskazówek, które sprawiają, że transakcja jest wiarygodna: jest Portugalczykiem, jego agentem jest Jorge Mendes i przede wszystkim ma kontrakt, który wygasa za 12 miesięcy i wydaje się, że nie ma żadnych zamiarów go przedłużyć z francuskim klubem, w którym gra od 2012 roku.

Środkowy obrońca

Wszystko zależy od Kostasa Manolasa. Co zdecyduje Grek odnośnie swojej przyszłości, biorąc pod uwagę, że w jego umowie jest klauzula 36 mln euro, która pozwala mu odejść nawet nie negocjując? Na razie wokół nazwiska Greka jest dziwna cisza, nie wypowiada się nawet jego agent, który nazywa się Mino Raiola, który gdy chce zabrać swojego gracza, potrafi zrobić wszystko a nawet więcej. Tymczasem jest milczenie i kto wie czy nie oznacza to, że pewne decyzje zostały już podjęte. Manolas podoba się Juventusowi, Napoli, Manchesterowi United i kto wie komu jeszcze, ale bez jego zgody nikt nie może go sprowadzić. Jeśli, co trudne, miałby pozostać, jasnym jest że do roli środkowego obrońcy zostaliby wybrany gracz perspektywiczny i młody. Jak, dla przykładu, Gianluca Mancini, gracz, którego Roma już negocjowała z Monchim w trakcie styczniowego mercato. Obserwowani są też Słowak Vavro z Kopenhagi i Brazylijczyk Verissimo z Santosu. Fonseca będzie

musiał dać swoją preferencję i kluby postara się go zaspokoić.

Regista-środkowy pomocnik

To rola, do której przywiązuje największą wagę portugalski trener. Rola, którą uważa za kluczową dla losów swojej drużyny. W aktualnej kadrze Romy jest trochę trudno wybrać registę, którego potrzebuje Fonseca. Nazwiskiem, na które wskazał trener, by wyjaśnić CV gracza, którego mu potrzeba, jest jego stary znajomy, Brazylijczyk Fred, którego miał w Szachtarze w ciągu swoich pierwszych dwóch lat, ale potem musiał zostać zmuszony go pożegnać za 60 mln euro, za które Manchester United sprowadził go na Old Trafford. Tyle tylko, że w Premier League Brazylijczyk, który ma też pewne doświadczenie w reprezentacji narodowej, był prawie zawsze widzem (zaledwie cztery występy). To mu się nie spodobało do tego stopnia, że nie opierałby się wobec sprzedaży. Poza kosztem karty wszystko utrudnia i to bardzo wynagrodzenie na poziomie 5 mln euro. Jednak podjęcie próby nie byłoby szaleństwem, biorąc pod uwagę co dla Freda znaczy nazwisko Fonseca.

Poza Brazylijczykiem na liście Giallorossich są też na pewno Veretout (ale Napoli jest na zdecydowanym prowadzeniu) i Barella, nad którym pracuje jednak od dawna Inter i wydaje się, że jego transfer pod skrzydła Conte jest tylko kwestią dni. Jeśli chodzi o środek pola trzeba będzie zobaczyć czy zostaną ci, którzy są tutaj. Od wczoraj krąży wiadomość, że agent Lorenzo Pellegriniego (i Defrela) przebywa w Londynie. I od razu wyszła wieść, że Tottenham chciałby go u siebie, z radością agenta, który naciska, wyjaśniając, że jego klient stracił miejsce w drużynie narodowej gdy grał w Romie. Dalej jest Daniele De Rossi, który nie jest już graczem Romy, ale który w tych dniach określa swoją przyszłość.

Środkowy napastnik

Hipoteza z Mauro Icardim jest na stole jako propozycja Interu, ale wydaje się zbyt złożona, gdyż Argentyńczyk mówi, że chce zostać w ekipie Nerazzurich. Do zdecydowania jest Schick czyli jeśli Czech pozostanie można do niego dokooptować numer dziewięć jak Leonardo Pavoletti, być może w wymianie na Defrela.

Autor: abruzzo